

LWÓW, LISTOPAD 1918 - WALKI O MIASTO

(ciąg dalszy ze str. 5)



Pod Cytadela.

do Szkoły Sienkiewicza, a Ludwik Kopeć ("kpt. Wiktor") odszedł do Rzeszej Polskiej, by zająć tam baterię austriacką.

Pierwszy opór Ukraińcom rozpoczął się o świcie ze Szkoły Sienkiewicza. Skąd wzięli broń nasi chłopcy?

Wczesnym rankiem 1 listopada por. Felsztyn w mundurze oficerskim i przy szabli udał się w towarzystwie 12 chłopaków do koszar przy Gródeckiej. Cała ta "wyprawa" dysponowała jednym rewolwerem i skautowskimi scyzorykami. Na wezwanie, by wachmistrz policji - Ukrainiec oddał broń, wachmistrz wystrzelił, zranił jednego z towarzyszy por. Felsztyna - Romana Jarosza, który oddając strzał zabił wachmistrza. Policjanci przeważnie Ukraińcy poddali się i oddali broń.

Dom Techników również zaopatrzył się w karabiny które przemocą zabrał z Politechniki. 1 listopada Polacy zdobywają Dworzec Czerniowiecki, również rekwirując tam broń. W tym samym czasie por. Mond z kilkunastu ludźmi zajmuje remizę tramwajową i sadzi się pod Cytadela, w której znajduje się kilkuset Ukraińców.

W początkach walk o Lwów komendant Mączyński przynosi się z ul. Fredry do kwatery przy ul. Grunwaldzkiej, opanowanej jeszcze w części przez Ukraińców. Szefami jego sztabów byli: por. legionów - Łapiński-Nilski i por. leg. Jakubski. Głównym ośrod-

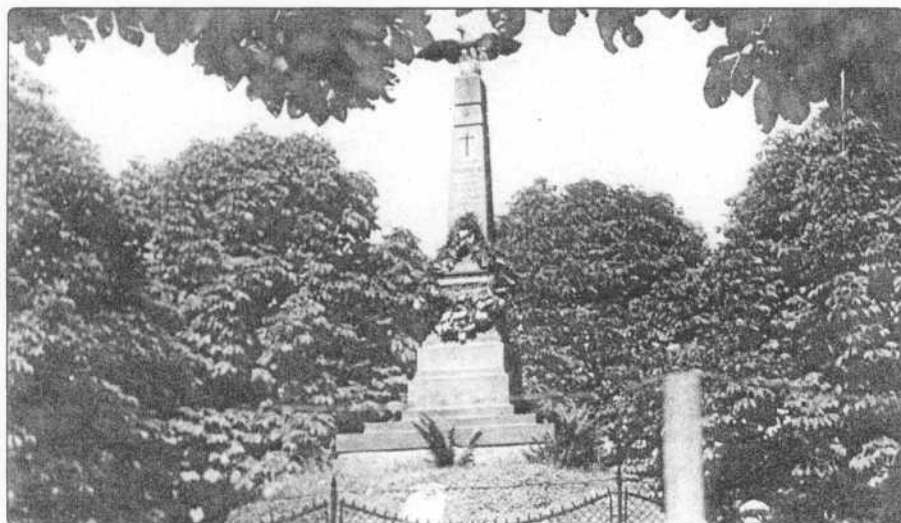


Por. Józef Mazanowski, komendant plutonu w odcinku Góry Stracenia.

sporo lwowskich batiarów bronił się i nie pozwolił sobie wydrzeć wzgórze, które zdobył.

3 listopada Polacy już opanowali pewną część miasta, umocnili się w niej, a luźne dotychczas oddziały tworzyły już jedność posłuszną najwyższej komendzie. Rozdzielone na pięć odcinków łączą się one w dwie grupy dowodzone przez kpt. Trzeźniowskiego i kpt. Borutę-Spiechowicza. Na odcinkach dowodzą dr Bujalski, Świeżawski, Łodziński, Cieński, Majewski, Pieracki, Baczyński i Sikorski. Toczy się walki o gmach poczty, gmach Sejmu (ob. Uniwersytet), szkołę kadecką. Walczą obok siebie doświadczeni żołnierze i dzieci, studenci, gimnazjaliści, młodzież rzemieślnicza i kupiecka, kobiety i osiwiali z dnia na dzień ojcowie młodych bohaterów.

Od 3 listopada Polacy coraz bardziej zbliżają się do centrum miasta za opór Ukraińców staje się coraz bardziej zacięty. Już minęły dni kiedy polscy studenci sami będąc bez broni rozbrajali ukraińskie patrole. "Teraz



Góra Stracenia, Reduta III. w odcinku III-cim.

Jakie szanse mieli 1 listopada Polacy - żadnych.

Ukochane miasto wydawało się być utracone. Jednak walka została podjęta. Udział w niej wzięły wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa - ludzie różnego wieku. Największymi jej bohaterami były Lwowskie Orleń - dzieci, młodzież - dziewczęta i chłopcy. Ich wiara i zapał pociągnęły starszych, którzy początkowo trwali w zwątpieniu.

Inicjatywa walk wyszła od legionistów. Na zebraniu peowiaków w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego zapadła decyzja wyczekiwania na wypadki i 400 peowiaków udało się do domu, 40 przeważnie studentów odszaszerowało na nocleg do Domu Techników przy ul. Issakowicza. Około godz. 20 jeszcze przed studentami, kpt. Tatar-Trzeźniowski z oddziałem 40 ludzi udał się

kiem sił polskich była Szkoła Sienkiewicza w której razem z Trzeźniowskim i Pierackim dowodził kpt. Baczyński, a po nim kpt. Boruta-Spiechowicz.

Bardzo ważnym wydarzeniem było odzyskanie Dworca Kolejowego z którego można było wyruszyć do Polski Zachodniej i oczekiwać stamtąd pomocy. Ponadto jego magazyny pełne były broni i żywności.

Ważne też było zdobycie Góry Stracenia, co miało nie tylko strategiczne, lecz również symboliczne znaczenie. Tu bowiem w 1847 roku Austriacy stracili 2 niepokornych Polaków - Teofila Wiśniowieckiego i Józefa Kapuścińskiego. Zajęcie wzgórza panującego nad całą dzielnicą nastąpiło 3 listopada. Walki były bardzo zacięte. Jednakże Ukraińcom w tym wypadku nie pomogła nawet artyleria. Abraham z młodzieżą, wśród której było



Kpt. Ludwik de Laveaux, komendant okręgu P. O. W.